

Jacek Kędzierski

Ku jedności w Bogu z Chrystusem i Jego Kościołem : kontrowersje wokół deklaracji "Dominus Iesus"

Studia Włocławskie 4, 167-177

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JACEK KĘDZIERSKI

KU JEDNOŚCI W BOGU Z CHRYSYTEM I JEGO KOŚCIOŁEM Kontrowersje wokół deklaracji *Dominus Iesus*

Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus*. *O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* zwraca uwagę na zagrożeniami dla wiary we współczesnym świecie. Są nimi przede wszystkim relatywizm religijny i moralny, a także głoszone przez niektórych teologów i filozofów liberalne poglądy, wprowadzające niemałe zamieszanie w umysłach i sercach wierzących.

Wydaje się, że deklaracja ta jest niezwykle aktualna na polu doktrynalnym i pastoralnym. Coraz częściej także do Kościoła katolickiego zaczynają się wkradać pewne niejasności, błędne praktyki i zamieszanie. Trzeba uczciwie przyznać, że rozwija się ekumenizm praktyczny, to jest międzywyznaniowe kontakty i współpraca w wielu dziedzinach życia, ale niestety ekumenizm doktrynalny raczej się załamał.¹ Dialog międzyreligijny schodzi często na pozycje świeckie, polityczne, kulturowe czy zgoła folklorystyczne. Narasta chaos doktrynalny wewnątrz ruchów charyzmatycznych.

Dlatego bardzo potrzebne jest przypomnienie podstawowych prawd wiary katolickiej o Jezusie Chrystusie i założonym przez Niego Kościele. I to właśnie przynosi deklaracja *Dominus Iesus*.

1. Motywy ogłoszenia deklaracji

Potrzeba takiego dokumentu miała pojawić się na Synodzie Biskupów poświęconym Kościołom w Azji (kwiecień-maj 1998 r.) i wiązała się głównie z problemami Kościoła w Indiach.² Jednak godne odnotowania jest to, że dokument Kongregacji Nauki Wiary ukazał się w czasie Wielkiego Jubileuszu, kiedy to Kościół katolicki bardzo mocno skupił swoją uwagę na osobie Jezusa Chrystusa. Jako tekst chrystologiczny rzuca on ważne światło na podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej i definiuje, czym jest Kościół. Po drugie dokument ten próbuje porządkować myślenie o dialogu, o konfron-

tacji z relatywistycznymi nurtami myślenia teologicznego, które pojawiły się w Kościele. Przypomniano biskupom, teologom i wszystkim wiernym katolickim, że tylko w Kościele można znaleźć wszystkie środki potrzebne do zbawienia; odrzucono tezę o równości wszystkich religii jako tak samo dobrych dróg poznania Boga oraz twierdzenie o niekompletnym i niedoskonałym charakterze objawienia Chrystusa.

Deklaracja przypomina nauczanie Kościoła w kwestii działalności misyjnej i systematyzuje jego dotychczasowe wypowiedzi na temat podejścia do innych religii. Nie ma w niej żadnych stwierdzeń i poglądów, których nie byłoby w dokumentach ogłoszonych wcześniej przez Kościół katolicki albo w wypowiedziach papieskich. Podkreślają to przypisy; stosunkowo niedługi tekst zawiera 102 przypisy odsyłające do innych dokumentów i cytaty biblijne, których jest kilkadziesiąt. Tak więc, deklaracja jest właściwie swobodną antologią cytatów z dokumentów, które cały świat katolicki powinien znać. Jak każdy wybór cytatów, i ta antologia jest zrobiona z pewnym zamysłem. Chodzi o polemikę z nowym nurtem tzw. teologii pluralistycznej, zrodzonym w krajach Dalekiego Wschodu, zwłaszcza w Indiach. Niektórzy teolodzy, angażując się w dialog międzyreligijny, relatywizują osobę Chrystusa. Deklaracja jest skierowana zwłaszcza do katolickich Kościołów i teologów Azji, pokazując granice bezpiecznej refleksji. Zresztą sam kard. Joseph Ratzinger, przewodniczący Kongregacji Nauki Wiary, stwierdził, że deklaracja nie przynosi nowej doktryny, lecz streszcza i potwierdza dotychczasowe nauczanie Kościoła, tak jednak, by „stawić czoło doktrynalnym błędom i niejasnościom”. Te błędy i niejasności określił terminem „teologiczny relatywizm” i tej sprawie jest poświęcony dokument.³

Dziwić więc może wzmożony atak wielu chrześcijan, także katolików, na deklarację Kongregacji Nauki Wiary, która nie głosi niczego nowego, a jedynie podsumowuje nauczanie Soboru Watykańskiego II, papieża Jana Pawła II i *Katechizmu Kościoła katolickiego* w trzech fundamentalnych tematach: pełnego i absolutnego charakteru objawienia chrześcijańskiego, jedyności Chrystusa jako Pośrednika między Bogiem a ludźmi oraz jedyności i jedności Kościoła.

2. Opinie przedstawicieli Kościoła katolickiego o deklaracji

Wysłuchując się i wczytując w wypowiedzi członków Kościoła katolickiego, należy stwierdzić, że deklaracja *Dominus Iesus* została przyjęta z wielką życzliwością i aprobatą. Co nie oznacza, że nie pojawiły się głosy krytyki i wątpliwości.

Kardynał Edward I. Cassidy, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Jedności Chrześcijan, odnosząc się do deklaracji *Dominus Iesus*, powiedział podczas międzyreligijnego spotkania zorganizowanego w Lizbonie przez Wspólnotę Św. Idziego, że zarówno język, jak i czas opublikowania deklaracji były niefortunne. Dalej wyjaśnił, iż tekst w swym założeniu nie był skierowany do świata ekumenicznego, lecz do „Kościoła i teologów”. Natomiast w wywiadzie udzielonym włoskiemu dziennikowi „La Repubblica” wyznał, iż nie brał udziału w dyskusji wokół tego dokumentu. W innym wywiadzie, dla mediolańskiego dziennika „Corriere della Sera”, powiedział, że papież nie podpisał deklaracji, jak uczynił to pod encykliką *Ut unum sint*, wydaną w 1995 r., dlatego „należy dostrzec różnicę pomiędzy aprobatą a złożeniem podpisu przez Papieża jego własną ręką” – uważa kard. Cassidy. Mediolańska gazeta cytuje jego stwierdzenie, że Watykan nie przewidział szkód, jakie mogą wynikać z publikacji deklaracji. Kard. Cassidy jest jednak pewien, że wszystkie trudności mogą zostać przewyżczone: „Musimy się starać, aby dobrze wyjaśnić tekst i jasno powiedzieć, do kogo został on skierowany”.⁴

Bp Walter Kasper, od 1999 r. sekretarz Papieskiej Rady ds. Wspierania Jedności Chrześcijan, podczas Kongresu „Renovabis” powiedział, że podziela stwierdzenia deklaracji dotyczące wiary katolickiej. I ubolewa, że chrześcijanie innych wyznań poczuli się tym dokumentem – zapewne wbrew intencjom jego autorów – urażeni i zranieni. Jednak przyznał, że pewne problemy mogą być związane z językiem używanym przez deklarację. Język deklaracji tak bardzo różni się od języka codziennego i dziennikarskiego, a także od normalnego języka, w jakim Kościół naucza i głosi katechezę, że nieporozumienia czy nawet niezrozumienie są wręcz nieuniknione.⁵

Amerykański biskup Joseph A. Florenza podkreślił, że Kongregacja Nauki Wiary wykonała pożyteczną pracę, streszczając i wyjaśniając naukę Kościoła. Kongregacja na nowo stwierdza, przypominając główne nauczanie Soboru Watykańskiego II i Jana Pawła II, że Jezusowi Chrystusowi, Słowu, które stało się Ciałem i Synowi Ojca, przysługuje absolutnie wyjątkowa rola w zbawieniu świata. Tak samo jedynie Kościół Chrystusowy posiada środki umożliwiające kontynuację zbawczej misji Chrystusa. Kościół Chrystusowy jest jeden i istnieje (to znaczy jest obecny) w Kościele katolickim, gdzie znajduje się pełnia środków łaski i zbawienia. Odnosi się on jednak z szacunkiem do innych wyznań i religii. Ten szacunek i umiłowanie odnoszą się w sposób szczególny do społeczności żydowskiej, z którą chrześcijanie są blisko spokrewnieni zarówno przez Osobę Chrystusa, jak i objawione w Starym Testamencie słowo Boże. Jan Paweł II wielokrotnie dawał świadectwo temu

szczególnemu pokrewieństwu, zwłaszcza podczas niedawnej wizyty w Izraelu. Ojciec Święty zaświadczył również o szacunku Kościoła dla innych religii podczas rozmaitych spotkań z ich przywódcami na trasie swoich wizyt duszpasterskich na całym świecie.⁶

Warto przytoczyć także niektóre opinie ze środowiska polskiego. I tak, ks. Adam Schulz, rzecznik prasowy Episkopatu Polski, powiedział: „Dokument przeciwstawia się «postmodernistycznemu» patrzeniu na Kościół, wyrażającemu się między innymi w myśleniu, że każda religia i każdy Kościół ma taką samą wartość i taką samą rolę w dziele Zbawienia, a Jezus jest jednym z wielu objawień Boga. Dokument wskazuje również na fakt, że pseudoteologie oparte na koncepcjach New Age są dla katolików drogą błędną i niezgodną z nauczaniem Kościoła”.⁷

Natomiast bp Tadeusz Pieronek podkreślił, że „Narosło ostatnio wiele opinii, że nie jest ważne, do jakiego Kościoła człowiek należy, byle był religijny. Potrzebne było zatem zapewnienie, że jeden jest Chrystus, jeden chrzest i jedna wiara, i jeden Kościół. Od tej prawdy nie można odstąpić, bo wtedy będziemy ludźmi niepoważnymi, będziemy pływać po problematyce religijnej. Na tej samej płaszczyźnie będziemy stawiać religię objawioną, czyli tę, którą przyniósł ze sobą Jezus Chrystus – głosząc Ewangelię, świadcząc swoją osobą, swoim nauczaniem – i wymysł człowieka, któremu się wydaje, że ma jakąś wizję”.⁸

W podobnym tonie wypowiedział się o. Jacek Salij: „Oczekiwanie od nas, żebyśmy dostosowali się do współczesnego relatywizmu i zrezygnowali z wiary, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, odbieramy jako nacisk, żebyśmy w Chrystusa przestali wierzyć naprawdę, czyli żebyśmy przestali być chrześcijanami”,⁹ a w innym wywiadzie stanowczo stwierdził: „Deklaracja *Dominus Iesus* napisana jest w duchu jednoznacznego szacunku dla innych religii i wyznań. Jej celem jest jasne przypomnienie, że w Kościele katolickim w Pana Jezusa staramy się wierzyć naprawdę i że wobec tego jest nam nie po drodze ze współczesnym relatywizmem”.¹⁰

Podsumowując przyjęcie deklaracji przez członków Kościoła katolickiego, bez przesady można powiedzieć, że *Dominus Iesus* to wielki akt wiary, ściśle związany z obchodami Jubileuszu Narodzenia Pańskiego. Kościół przypomina sobie i światu prawdę o Zbawieniu ludzkości przez Jezusa z Nazaretu i o założonym przez Niego Kościele, który jest w istocie Chrystusem pozostającym wśród nas, nauczającym, przebaczącym, uzdrawiającym, podnoszącym ludzi. Deklaracja potwierdza misyjność Kościoła, który jest posłany do wszystkich ludzi i którego potrzebują wszyscy ludzie. Sens obchodów Roku Świętego widoczny jest tylko w świetle tej prawdy.

3. Reakcja innych Kościołów i Wspólnot religijnych

Zanim przedstawimy niektóre wypowiedzi innych Kościołów i Wspólnot religijnych, krytycznie oceniające ten dokument, warto najpierw przywołać wypowiedź prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Josepha Ratzingera, stwierdzającą, że Deklaracja *Dominus Iesus* została źle zrozumiana w niektórych kręgach. Krytycy dokumentu nie zwrócili uwagi na całą jego treść – mówił kard. Ratzinger w wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary podkreślił, że Janowi Pawłowi II chodziło przede wszystkim o to, by w centrum Roku Wielkiego Jubileuszu „złożyć wielkie, uroczyste wyznanie wiary w naszego władcę Jezusa Chrystusa”. Zdaniem kard. Ratzingera, deklaracja miała stanowić zaproszenie dla wszystkich chrześcijan, by na nowo przyłączyli się do tego wyznania, nadając w ten sposób Rokowi Świętemu „wielkie, głęboko sięgające znaczenie”.¹¹

a) wypowiedzi przedstawicieli Wspólnot protestanckich

Deklaracja *Dominus Iesus* godzi w dobry klimat jubileuszowych obchodów i każe postawić pełne niepokoju pytanie o przyszłość dialogu ekumenicznego – napisali biskupi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce (7 IX 2000 r.). Biskupi ewangelicy wyrazili zdziwienie, że deklaracja ukazała się w roku „wielkich ekumenicznych nadziei, jakim jest rok Jubileuszu 2000-lecia wcielenia Syna Bożego Jezusa Chrystusa”. „Roszczenie sobie prawa jednego z podmiotów dialogu do wyłączności w kwestiach tak zasadniczych, jak zbawienie, staje się przedmiotem naszej głębokiej troski i modlitwy” – napisali biskupi. Zdaniem autorów oświadczenia, celem dialogu jest „dążenie do jedności Kościoła w pojednanej różnorodności”. „Wierząc w jeden święty, powszechny i apostołski Kościół, uznajemy, że Kościół Jezusa Chrystusa na ziemi nie jest identyczny z jednym tylko Kościołem wyznaniowym” – czytamy w dokumencie.

Jednocześnie biskupi ewangelicy podkreślili, że dotychczasowe wysiłki Jana Pawła II na rzecz jedności chrześcijan przyjmują z przekonaniem, że „nie jesteśmy tylko tymi, których do czasu inni tolerują – «gdyż tolerancja to za mało, cóż to za bracia, którzy się jedynie tolerują» [Jan Paweł II] – lecz że wspólnie w miłości dojrzewamy do przekonania, iż wszyscy jesteśmy jedynie grzesznikami usprawiedliwionymi darmo dla zasługi Chrystusa” – zaakcentowali. Biskupi luterańscy zapowiadają, że będą przyglądali się pracom powołanej wraz z Kościołem katolickim komisji do spraw dialogu.¹²

Natomiast Światowy Alians Kościołów Reformowanych wyraził „rozczarowanie i konsternację” z powodu wydania przez Stolicę Apostolską doku-

mentu *Dominus Iesus* (9 IX 2000 r.). Deklaracja świadczy o „braku wrażliwości ekumenicznej” – stwierdził sekretarz generalny Aliansu, Setri Nyomi, w oświadczeniu opublikowanym w Genewie. Kościoły protestanckie „przywzięwały dużą wagę do dialogu prowadzonego od dawna z Watykanem” – podkreśla list organizacji skierowany do Stolicy Apostolskiej wraz z komunikatem. Deklaracja wydaje się stanowić zahamowanie postępów w stosunkach wzajemnych i w dialogu między Kościołami od czasu Soboru Watykańskiego II – stwierdza dokument. Warto pamiętać, że Światowy Alians Kościołów Reformowanych, z siedzibą w Genewie, skupia 215 Kościołów reprezentujących 75 milionów chrześcijan w 106 krajach.

b) wypowiedzi przedstawicieli judaizmu

W Rzymie został odwołany *Dzień dialogu żydowsko-chrześcijańskiego*. Nie odbyła się planowana na 3 października 2000 r. dyskusja na temat *Tradycja Jubileuszu u żydów i chrześcijan*. Decyzję o odwołaniu debaty podjęła strona żydowska. Główny rabin Rzymu, prof. Elio Toaff – ten sam, który podejmował Jana Pawła II w rzymskiej synagodze w 1986 r. – uważa, że w świetle deklaracji *Dominus Iesus* dialog jest w tej chwili niemożliwy. Była przewodnicząca włoskiego związku żydowskiego, a obecnie przedstawicielka Europejskiego Kongresu Żydów, Tullia Zevi, powiedziała, że „trudno o dialog, gdy jedna ze stron twierdzi, iż jej religia jest pierwszej kategorii, pozostałe zaś należą do drugiej”.

Natomiast sekretarz Komisji ds. Dialogu z Judaizmem, ks. Remi Hoec-kamn, oświadczył, że „blaski i cienie są chlebem powszednim wszystkich stosunków międzyludzkich” i wyraził nadzieję, że po obecnym kryzysie dialog zostanie wznowiony.¹³

Na łamach turyńskiego dziennika wypowiedział się prezes związku Żydów włoskich, profesor Amos Luzzatto. Krytykował on słowa kard. Ratzingera na temat uznania Jezusa przez naród wybrany jako warunku jego zbawienia. „Nikt nigdzie nie powiedział, że do kompetencji Ratzingera należy zastanawianie się nad moim zbawieniem. Nie widzę potrzeby, by to robił. Kiedy jednak stwierdza, że Chrystus jest rzeczywistością obecną w historii i że zależą od Niego wszyscy, jest to bardzo dwuznaczne i groźne. Znaczy bowiem, iż nie liczy się z innymi religiami” – mówi profesor Luzzatto.¹⁴

c) reakcja Wspólnot religijnych w Polsce

Polska Rada Ekumeniczna odwołała swój udział w ekumenicznym sympozjum na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zarząd PRE podjął decyzję, by nie uczestniczyć w jubileuszowym ekumenicznym sympozjum

Ku europejskiej wspólnotcie ducha: ekumeniczna odpowiedzialność u progu III tysiąclecia, organizowanym przez Instytut Ekumeniczny KUL w dniach 18-19 października 2000 r. Decyzja PRE motywowana była protestem przeciwko deklaracji *Dominus Iesus*.¹⁵

Omówieniu najnowszych dokumentów Kościoła katolickiego było poświęcone spotkanie zarządu Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów w Warszawie (3 X 2000 r.). Członkowie Rady omówili deklarację *Dominus Iesus*, najnowszy list Komisji ds. Dialogu Międzyreligijnego Episkopatu Polski oraz apel papieża Jana Pawła II z 26 września 2000 r. o przyspieszenie dialogu między katolikami a żydami i muzułmanami.¹⁶

* * *

Podsumowując wypowiedzi wyżej przedstawione, należy stwierdzić, że wywołały „małą burzę” na polu ekumenicznym. Umiarkowani krytycy mówili o nowej przeszkodzie w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym. Radykałowie, pewnie bez lektury dokumentu, wieścili koniec wszelkich rozmów. I jednym, i drugim przedstawiciele Kościoła katolickiego odpowiadali, że dialog, o ile ma być skuteczny, musi być oparty na prawdzie, którą Chrystus powierzył swojemu Kościołowi. Kościół katolicki nie zmienia relacji do innych wyznań i traktuje je z szacunkiem.

Deklaracja *Dominus Iesus* nie jest wyrazem arogancji i w żadnym wypadku nie deprecjonuje innych Kościołów czy religii – powiedział Jan Paweł II na zakończenie Mszy, podczas której kanonizował 120 męczenników chińskich oraz trzy zakonnice. Papież stwierdził, że niechrześcijanom nie odmawia się zbawienia; przypomina jedynie, że jego ostateczne źródło tkwi w Chrystusie.¹⁷

4. Jedyność i wyjątkowość Jezusa Chrystusa

W centrum uwagi omawianego dokumentu znajduje się Jezus Chrystus. Kościół wyraża swą niezłomną wiarę, że Bóg ostatecznie objawił się w Nim i w Nim wszystkich zbawia. Innymi słowy, głównym celem tego dokumentu jest przypomnienie prawdy, że nie ma zbawienia poza Chrystusem, że zbawienie dokonuje się wyłącznie poprzez Niego. Nie twierdzi natomiast, że zbawienie jest zarezerwowane tylko dla chrześcijan. Zbawcze działanie rozciąga się poza widzialne granice Kościoła i dotyczy wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercach działa niewidzialna łaska; w sposób Bogu wiadomy wszyscy mogą się zbawić. Ta sprawa wywołuje jednak wiele polemik.¹⁸

Przypisywano kard. J. Ratzingerowi i kierowanej przez niego Kongregacji orzeczenie, jakoby zbawienie istniało tylko w Kościele katolickim. Tymcza-

sem dokument wykazuje, że zbawienia można dostąpić każdy, nawet człowiek niewierzący, ale wyłącznie dzięki odkupieńczej ofercie Chrystusa. Deklaracja w centralnym punkcie stwierdza, że jedyna droga do zbawienia prowadzi przez Chrystusa. Kontestacja tej prawdy świadczy wyłącznie o tym, że zarówno dziennikarze, jak i niektórzy członkowie Kościoła nie znają podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej.¹⁹

Często pojawiającym się błędem jest teza, iż Jezus Chrystus jest co prawda postacią szczególną, jednak nie jest Bogiem i nie objawił ludziom całej prawdy o Bogu. Niektórzy teologowie uważają, że na osobie Jezusa nie skończyło się objawienie Boże i że wielkie postacie innych religii je uzupełniają. Dokument upomina o konieczności stanowczego wyznawania jako niezmiennej nauki wiary Kościoła prawdy o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, Panu i jedynym Zbawicielu, który przez swoje wcielenie i zmartwychwstanie doprowadził do końca historię zbawienia, mającą w Nim swoją pełnię i centrum. Deklaracja podkreśla także wyjątkowość Jezusa Chrystusa w historii, jako Słowa Bożego, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich.

Deklaracja skierowana jest przeciwko dość powszechnej dzisiaj tendencji postmodernistycznego relatywizmu i pluralizmu, przeciwko poglądom, które nie uznają już Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, przez którego dokonano się ostateczne i powszechne Objawienie, jako jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi (1Tm 2, 5), lecz w większym lub mniejszym stopniu zrównują Go z założycielami innych religii. Takie poglądy uderzają w samo serce wiary chrześcijańskiej; są sprzeczne ze świadectwem Pisma Świętego. W deklaracji chodzi więc w pierwszym rzędzie o centralną i fundamentalną oraz ekumeniczną prawdę wiary chrześcijańskiej, o której powinniśmy wspólnie świadczyć w coraz bardziej zsekularyzowanym świecie.²⁰

Myślenie współczesne na temat Jezusa Chrystusa – niestety, niekiedy nawet wśród katolików – jest dokładnie takie, jak to odnotowano w Ewangelii. Wielu ludzi uważało Go za największego z największych, za kogoś na miarę Jana Chrzciciela, Eliasza czy Jeremiasza. Otóż, kto tylko tyle twierdzi o Jezusie, kto Go uważa tylko za największego geniusza religijnego ludzkości, tylko za założyciela światowej religii, ten nie wierzy w Niego. Natomiast w tym dokumencie przypomina się, co znaczy wierzyć w Chrystusa. A znaczy to uwielbiać w Nim Syna Bożego, przez którego świat został stworzony, i który z miłości do nas stał się jednym z nas i umarł za nas na krzyżu, a swoim zmartwychwstaniem otworzył nam drogę do życia wiecznego. Chrystusa nie można stawiać obok Buddy, Mahometa, Konfucjusza czy innych założycieli wspólnot religijnych. Jezus Chrystus jest ich Stwórcą i Zbawicielem.

5. Jedność i jedyność Kościoła

W zbawieniu nie może być pominięty Kościół, który został założony przez Jezusa Chrystusa jako Ciało Mistyczne i który jest załącznikiem i początkiem królestwa Chrystusowego i wiecznego królestwa Bożego. Trzeba więc zbawienie w Chrystusie łączyć, na normalnej drodze, z koniecznością istnienia Kościoła. Jeśli jest tylko jeden Pośrednik, Chrystus, to powinien być tylko jeden jedyny Kościół, który istotnie trwa substancjalnie w Kościele katolickim (LG, 8). Nie jest to Kościół obok innych, równoległy, jakiś zbiór Kościołów i Wspólnot eklezjalnych (*Dominus Iesus*, 17), ani jakiś dopiero cień czy szkic Kościoła przyszłości, który miałby się wyłonić z wielu obecnych odłamów chrześcijaństwa.

Szczególnie bolesne dla Kościołów chrześcijańskich okazało się powtórzone za soborowym dokumentem *Unitatis redintegratio* stwierdzenie, że „Kościół Chrystusowy nadal istnieje w pełni jedynie w Kościele katolickim, a wspólnoty kościelne, które nie zachowały prawomocnego episkopatu oraz właściwej i całkowitej rzeczywistości eucharystycznego misterium nie są Kościołami w ścisłym sensie”.

Jako szczególnie gorszące postrzega się często stwierdzenie, że wspólnoty kościelne wywodzące się z reformacji nie są Kościołami we właściwym znaczeniu (nr 16-17). Należy przyznać, że dla chrześcijan innych wyznań stwierdzenie to nie jest łatwe do „przyjęcia czy zaakceptowania”, i że mogłoby być sformułowane w sposób bardziej zachęcający. Powstaje pytanie, dlaczego tak to wyrażono?

Powiedziane jest: nie są one Kościołami „we właściwym znaczeniu”, to znaczy nie w znaczeniu Kościoła katolickiego oraz jego rozumienia Kościoła. Któż chciałby to zakwestionować? Przecież Kościoły powstałe po reformacji nie uważają się i świadomie nie chcą postrzegać się jako Kościoły w znaczeniu Kościoła katolickiego. Odrzucają one zwłaszcza urząd Piotrowy oraz sukcesję apostołską biskupów, które są konstytutywne dla katolickiej tożsamości kościelnej. Przy całej fundamentalnej wspólnotowości między nimi a nami brakuje im więc z perspektywy katolickiej czegoś, co dla nas jest istotne. Wypowiedzenie tego nie jest dla nich krzywdzące; jest to raczej poważne traktowanie tego, w jaki sposób te wspólnoty kościelne chcą być Kościołami w swoim rozumieniu. Tak więc deklaracja ostrzega przed fałszywym i utopijnym entuzjazmem ekumenicznym, który przeskakuje ponad różnicami, które istnieją jeszcze między wyznaniem. Entuzjazm taki nie jest twórczy, lecz przeciwnie, prowadzi on do coraz to nowych rozczarowań.²¹

Warto podkreślić, że Kościół katolicki używa nazwy „Kościóły siostrzane” wyłącznie w odniesieniu do Kościołów prawosławnych, nigdy do eklezjalnych Wspólnot protestanckich. Przypomnę, że po raz pierwszy nazwa ta oficjalnie pojawiła się w unijnym dokumencie Soboru Florenckiego z roku 1439.

Natomiast jeżeli chodzi o religie niechrześcijańskie, to mają one też coś z prawdy, dobra, łaski świętości i promienia Chrystusowego (*Nostra aetate*, 2; *Dominus Iesus*, 8). Przez to samo są jakby w roli wiecznego Jana Chrzciciela w stosunku do chrześcijaństwa i przygotowują drogę Panu. Ale dopiero Kościół katolicki posiada pełnię darów, prawdy, łaski, umocnienia, pomocy, światła. Według katolicyzmu zatem, Bóg, Stwórca świata i Twórca religii, postanowił założyć religię absolutną, niepowtarzalną, raz na zawsze i w pełni nadprzyrodzoną w Jezusie Chrystusie; żeby Syn Boży objawszy wszystkie narody, całą ziemię i wszechświat, doprowadził je do Boga Ojca, ku któremu wszyscy zmierzamy.²²

Należałoby zaapelować: Niech inne Kościoły, wspólnoty eklezjalne i religijne nie obrażają się na jasno i szczerze wyłożoną wiarę katolicką. Zatajenie swej wiary u kogokolwiek i w jakikolwiek sposób byłoby czymś zgoła antyreligijnym.

* * *

Podstawą przyszłej pracy ekumenicznej są nadal stwierdzenia Soboru Watykańskiego II, a w szczególności konstytucja o Kościele *Lumen gentium* oraz dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, jak również Dyrektorium ekumeniczne z 1993 r. i encyklika papieża Jana Pawła II *Ut unum sint* (1995 r.). Te dokumenty inicjowały, potwierdzały i wspierały dialog ekumeniczny. To dokumenty nadziei, pokazujące kierunki na przyszłość, które nadal są aktualne; deklaracja *Dominus Iesus* nie podważa żadnego z nich. Ekumeniczne zaangażowanie Kościoła katolickiego jest – jak powiedział Jan Paweł II – nieodwołalne. Deklarację tę należy czytać i interpretować w kontekście i w perspektywie wymienionych wyżej dokumentów. Kościół katolicki będzie nadal zdecydowanie podążać drogą ekumeniczną.

PRZYPISY

¹ Wyjątek może stanowić wspólna deklaracja o usprawiedliwieniu z 1997 r., podpisana w 1999 r. między Światową Federacją Luterancką a Papieską Radą ds. Jedności Chrześcijan.

² A. Boniecki, *Pan Bóg jest ponad podziałami*, „Tygodnik Powszechny” (TP) 2000, nr 38(17 IX), s. 1.

- ³ M. Rusecki, *Poznajmy deklarację „Dominus Iesus”*, „Niedziela” 2001, nr 2(14 I), s. 13.
- ⁴ *Kościół w świecie*, TP 2000, nr 42(15 X), s. 2.
- ⁵ W. Kasper, *Ekumenizm drogą Kościoła*, TP 2000, nr 41(8 X), s. 11.
- ⁶ J.A. Florenza, *Pokorny dar wiary*, TP 2000, nr 39(24 IX), s. 5.
- ⁷ „Dominus Iesus” – Rozmowa z rzecznikiem Episkopatu Polski ks. Adamem Schulzem, „Wiadomości KAI”, 14 IX 2000, s. 11.
- ⁸ *Depozyt wiary. O deklaracji... z bp. T. Pieronkiem*, „Życie”, 19 IX 2000, s. 12.
- ⁹ O. J. Salij, TP 2000, nr 38(17 IX), s. 2.
- ¹⁰ O. J. Salij, *Wierzymy w Chrystusa, trwając w Jego Kościele*, „Gość Niedzielny” 2000, nr 38, s. 1.
- ¹¹ *Stolica Apostolska*, TP 2000, nr 40(1 X), s.2.
- ¹² TP 2000, nr 38(17 IX), s.2.
- ¹³ *Kościół w świecie*, TP 2000, nr 40(1 X), s. 2.
- ¹⁴ „Wiadomości KAI”, 17 IX 2000, s. 12.
- ¹⁵ TP 2000, nr 40(1 X), s. 2.
- ¹⁶ TP 2000, nr 42(15 X), s. 2.
- ¹⁷ *Obraz tygodnia*, TP 2000, nr 41(8 X), s. 1.
- ¹⁸ H. Seweryniak, *Misyjne wyznanie wiary, a nie dyskredytacja innych religii*, „Światło Narodów” 2000, nr 120, s. 5-7; B. Forte, *Głosić dzisiaj Jezusa Chrystusa, „jedyne Zbawiciela*, „Światło Narodów” 2000, nr 120, s. 45-46.
- ¹⁹ S. Nagy, *Doniosły dokument kościelny źle rozumiany i wątpliwie interpretowany*, „Niedziela” 2000, nr 44(29 X), s. 15.
- ²⁰ Por. W. Kasper, *Ekumenizm drogą Kościoła*, art. cyt., s. 11; H. Seweryniak, *Misyjne wyznanie wiary*, art. cyt., s. 7-8.
- ²¹ Por. W. Kasper, *Ekumenizm drogą Kościoła*, art. cyt., s. 11; H. Seweryniak, *Misyjne wyznanie wiary*, art. cyt., s. 13-14; S. Nagy, *Doniosły dokument kościelny źle rozumiany i wątpliwie interpretowany*, art. cyt., s. 15.
- ²² Por. C. Bartnik, *Konieczność Kościoła do zbawienia*, „Nasz Dziennik” 4-5 XI 2000, s.16; B. Forte, *Misja dokonywana mocą Ducha Świętego*, „Światło Narodów” 2000, nr 120, s. 67-68.